

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

POLSKA DELEGAACJA RZĄDOWA WYJECHAŁA NA UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NARODOWEGO BULGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

WARSZAWA. W dniu 8 bm. odleciała do Sofii delegacja rządowa, zaproszona przez rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego.

W skład delegacji wchodzi: Wacław Barckowski — wicemarszałek Sejmu, Zenon Nowak — sekretarz KC PZPR, minister — Eugeniusz Stawiski oraz gen. Marian Naszkowski.

# GŁOS KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 248 (519)

KOSZALIN. SOBOTA 9 WRZEŚNIA 1950 R.

ROK II

Cena zł 5  
Stron 6  
Wydanie D

## RADOSNĄ PIĘŚNIĄ BRATERSKIEJ PRZYJAŹNI NARODÓW MASY PRACUJĄCE STOLICY POWITAŁY PRZODUJĄCYCH PRZEDSTAWICIELI ROLNICTWA ZSRR

WARSZAWA. Dnia 8 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy delegacja kolchoźników radzieckich. Drogich gości na Dworcu Gdańskim witali: minister rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł, przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ostap Dłuski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Paszczykowski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCh — inż. Dumański, przedstawiciele komitetów warszawskiego i wojewódzkiego PZPR, przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji masowych oraz liczne delegacje warszawskich zakładów pracy, delegacje chłopów i młodzieży.

Na dworcu przybył również ambasador ZSRR w Warszawie — W. Z. Lebediew.

W imieniu Rządu RP przemówił minister Dąb-Kocioł, który powiedział m. in.:

„Z prawdziwą radością jak najserdeczniej witam Was w stolicy państwa, które wysiłkiem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa buduje u siebie socjalizm — stwierdza mowa. — Jesteście przedstawicielami wielkiej rodziny narodów radzieckich, wielkiego Związku Radzieckiego, który jest dla nas wzorem wspaniałych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, wspaniałych rezultatów walki o zapewnienie człowiekowi pracy pełnego dobrobytu i kultury.

Mam też do Was, drodzy przyjaciele, jedną prośbę, abyście zechcieli w czasie pobytu u nas podzielić się swymi bogatymi doświadczeniami, swymi wiadomościami z tymi z naszych chłopów, z którymi się zetkniecie. Wasze przyjacielskie rady będą jeszcze jednym ogniwem w budowie nowego, sprawiedliwego ustroju gospodarczego naszej wsi.

W imieniu delegacji radzieckiej zabiera głos, witany burzą oklasków jej przewodni-

czący, członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — Wasyli Pogoriełow.

„Drodzy przyjaciele — zaczyna mowa — pozwólcie, że w imieniu chłopstwa kolchozowego, pracowników ośrodków maszynowo-tractoro-

wych i specjalistów gospodarstwa rolnego wielkiego Związku Radzieckiego przekażę narodowi polskiemu, chłopom pracującym, członkom spółdzielni produkcyjnych, pracownikom rolnictwa Polski Ludowej — nasze piśmiennie i braterskie pozdrowienia.

Naszym obowiązkiem jest zaznajomić chłopów pracujących w Polsce z obryzmi osignięćmi radzieckich kolchoźników, podzielić się z Wami olbrzymim doświadczeniem, nagromadzonym przez najpotężniejszą, przodującą radziecką gospodarkę rolną, którą stworzyła i którą kieruje partia bolszewicka pod bezpośrednim kie-

rownictwem wielkiego Stałina“.

Burzą oklasków i okrzyków na cześć wodza mas pracujących całego świata, Generalissimusa Stalina, odpowiadają zebrani na okrzyki „Niech żyje wieczna, nierozwalna przyjaźń bratnich narodów radzieckiego i polskiego, niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata, najlepszy przyjaciel narodu polskiego — Stalin, chwala mężnemu przywódcy narodu polskiego — Bolesławowi Bierutowi!“ — wniosione przez przewodniczącego delegacji na zakończenie przemówienia.

## Władze francuskie rozpoczęły kampanię prowokacji, gwałtów i terroru przeciwko organizacjom klasy robotniczej i masowemu ruchowi w obronie pokoju

GENEWA. W oswartej nad ranem władze nadzoru terytorialnego oraz inne organa policji dokonały na terenie całej Francji, a zwłaszcza w Paryżu, w departamentach północnych oraz w departamentach południowo-wschodnich i południowo-zachodnich masowych aresztowań wśród republikanów hiszpańskich, emigrantów jugosłowiańskich oraz obywateli krajów demokracji ludowej Polaków, Czechów, Rumunów i Bułgarów. Większość aresztowanych brała udział w walkach w Hiszpanii. Ogółem do chwili obecnej aresztowano 208 osób, jednak akcja policyjna trwa w dalszym ciągu. Aresztowani mają być w ciągu 24 godzin wysłani z Francji.

Łapanka w Paryżu rozpoczęła się o godzinie 4-ej rano z udziałem 150 policjantów, rozporządzających 60 samochodami. O 7-ej rano około 100 zatrzymanych przewieziono do gmachu nadzoru terytorium, który otoczyły oddziały gwardii republikańskiej uzbrojone w automaty. Policja dokonała m. in. rewizji w mieszkaniu bohatera wojny domowej w Hiszpanii gen. Listera.

„Ce Soir“ podaje, że policja francuska dokonała nalotu na szpital „Warszawa“ w Tuluzie, w którym leczą się demokraci hiszpańscy. Wszystkich lekarzy szpitala — Hiszpanów aresztowano. Chorzy pozabawieni zostali opieki. Szpital „Warszawa“ utrzymywał się ze składek emigrantów hiszpańskich.

Brutalna akcja władz francuskich wobec ludzi, z których wielu zaszczytnie się wyróżniło w ruchu oporu i w walkach o wyzwolenie Francji, wywołała głębokie oburzenie w postępowych kołach francuskich. Dzienniki paryskie jak np. „Ce Soir“, podkreślają, że postępowanie policji francuskiej było typowym aktem bezprawia, gdyż, jak wynika z oficjalnego komunikatu, przeciwko aresztowanym nie można było wysunąć żadnego konkretnego zarzutu.

„Liberation“ stwierdza, że pod pretekstem rzekomej „afery szpiegowskiej“ rząd przygotowuje akcję represyjną przeciwko patriotom hiszpań-

skim. Aferę tę montuje się dziwnym zbiegiem okoliczności w chwili, gdy rada ministrów i nadzór terytorium ustaliły „listę podejrzanych“, przy gotując akcję przeciwko Hiszpanom antyfrankistowskim. Pismo przypomina, że „podejrzani“ Hiszpanie bohatersko walczyli podczas okupacji u boku Francuzów prze-

(Dokończenie na str. 2)

## Chłop Marcin Ciuptak na odbudowę Stolicy



Marcin Ciuptak ze wsi Grzędzice (pow. Stargard) zobowiązał się wpłacić na SFOS 5 proc. swego dochodu uzyskanego z uprawy buraków cukrowych z tegorocznej kampanii. Ob. Ciuptak wezwał jednoznacznie do współzawodniczenia we wpłatach na tenże fundusz wszystkich plantatorów buraka cukrowego w Polsce.

## 6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

WZROŚNIE WARTOŚĆ POŁOWÓW MORSKICH 400%



W dziedzinie rybołówstwa będziemy mieli wzrost produkcji o 311 proc., a pod względem wartości o 400 proc. Już od 1951 roku można będzie zlikwidować import i zwiększyć eksport ryb, szczególnie zaś ryby szlachetnej — lososia. Zwiększenie planu wpływa również bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych. Ceny ustalone w 1947 roku, które w 1948 i 1949 były jeszcze dla nas deficytowe, w tym roku pokrywają koszty a w przyszłym roku winny dać ponad 10 proc. zysku. W wyniku Planu 6-letniego powstanie w Świnoujściu wielki kombinat rybny. Plan 6-letni stawia też przed nami zadanie rozwoju połowów dalekomorskich, które w 1955 roku będą stanowiły przeszło połowę produkcji. Wprowadzamy też nowe, wzorowane na Związku Radzieckim, metody połowów przemysłowych.

W wyniku realizacji planu nastąpi zmiana struktury klasowej rybołówstwa. O ile w 1949 roku tylko około 40 proc. połowów wykonały przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, to w tym roku będzie już 56 proc., w 1951 około 70 proc., z tym, że do końca Planu Szóstego letniego sektor kapitalistyczny będzie stopniowo likwidowany, pozostaną tylko drobni rybacy łodziowi lub niekiedy kutrowi. Plan przewiduje również duży rozwój spółdzielczości rybackiej.

## DEPEZA PREZYDENTA RP TOW. BOLESŁAWA BIERUTA DO PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM NARODOWEGO ZGROMADZENIA LUDOWEJ REPUBLIKI BULGARII

Georgi Damianowa

WARSZAWA. Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Prezydent RP. tow. Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Pan Georgi Damianowa Przewodniczący Prezydium Narodowego Zgromadzenia Ludowej Republiki Bułgarii

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej śla w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejszym pozdrowieniem dla bratniego narodu bułgarskiego, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii i Pana osobliście.

Zycząc bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w budowaniu nowej, socjalistycznej przyszłości Bułgarii oraz w walce o trwały pokój, która prowadzi do pokoju i demokracji na całym świecie pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Równocześnie z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, premier tow. Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — W. Czerwenkowa, zaś podsekretarza stanu M. S. Z. tow. St. Skrzyszewski przesłał depeszę gratulacyjną do ministra spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii dr. M. Neitcheva.

## Lud Paryża żąda natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. Rezolucja wlecu komunistycznego w Paryżu

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że odbył się tam, w obecności Thoreza i innych członków Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Francji, wiec poświęcony przy gotowaniu do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Na wieść o akcji represyjnej rządu francuskiego wobec obywateli innych krajów, uczestnicy wiecu uchwalili jednogłośnie rezolucję, która głosi m. in.:

Rząd Plevena, pozostawiając wolność spiskowania agentom Tito oraz innym zdrajcom swojej ojczyzny, aresztuje jednocześnie, na rozkaz imperialistów amerykańskich, wypróbowanych republikanów i przyjaźni Francji. Ucieka się on do prowokacji, godnych fałszu, i chce przypodobać się gen. Franco — oprawcy narodu hiszpańskiego.

Komuniści paryscy podnoszą stanowczy głos protestu i wzywają wszystkich ludzi pracy, wszystkich republikanów i patriotów, miliony Paryżan i Paryżanek, by manifestowali swe oburzenie w obliczu posu-

## Witamy przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Przed perony ukwieconej i przybranej sztandarami stacji w Terespolu zajeżdża pociąg. „To nie ten“ — przebiega szmer poprzez zgromadzone tłum. Za potężnym parowozem szereg platform, na których rozsiadły się na swych gąsienicach traktory staliny i traktory stalingradzkiej fabryki, popularne „STZ“ — „Czołgi Pokoju“. Jadą one orać polską ziemię, odbudowywać polskie miasta.

Przyjechaliśmy tutaj, by podzielić się z wami doświadczeniem, jakie nabyliśmy w naszej wieloletniej walce o socjalizm — mówi w niewiele chwil potem Praskowia Czuchno, od lat osiemnastu przewodnicząca kolchozu w okręgu żyłomierskim.

Niech żyje wieczna, nie wzruszona przyjaźń Ludu Polskiego i ludów Związku Radzieckiego — wola członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa, Pogoriełow, kierownik wycieczki czołowych pracowników kolchozów Związku Radzieckiego.

Przyjaźń — pomoc — przykład! Kilkanaście minut na terespolskiej stacyjce, dokumentuje najdobitniej te trzy

wielkie elementy stosunków polsko-radzieckich. Uczucie przyjaźni — to wyciągnięte ręce tow. Pogoriełowa w chwilę powitanie tłumów zgromadzonych okolicznych chłopów, pozdrawiających na polskiej ziemi drogie naszymu sercu gości. Uczucie przyjaźni — to mocne słowa przewodniczącego spóldzielni produkcyjnej z sąsiedniego Zabłocia Kusznieżnika, który wita na swojej ziemi wyzwolonej przez Armię Radziecką przedstawicieli ludu radzieckiego i prosi ich „na chleb i sól na polskiej ziemi“.

Jeszcze chwila i pociąg ozdobiły transparentami i nortretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta wyrusza w dalszą podróż w głąb kraju.

Jadą tym pociągiem, pilnie rozglądając się po okolicy tow. Cholońnicki Wasyl i Lemniczenko Sergiej, którzy już raz przemierzali tę ziemię na bojowym szlaku w pogoni za ustępującym wrogiem. Wówczas poprzez sandomierski przewóz i praktycznie okopy nieśli ludowi polskiemu (Dokończenie na str. 2)

# POKÓJ ZWYCIĘŻY W WOJNĘ!

# Delegat rządu radzieckiego - J. Malik demaskuje ludożercze metody rządu USA

## Zdyskusji na I Polskim Kongresie Pokoju

### Przemówienie pisarza Jarosława Iwaszkiewicza

Z kolei przedstawiciel radziecki zażądał, aby do protokołu Rady Bezpieczeństwa włączono telegram ministra spraw zagranicznych Koreańskiego Rządu Ludowo-Demokratycznego, protestujący przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu domów mieszkalnych, szpitali, szkół itd. w Korei, jak również oświadczenie Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei, dotyczące zbrodni klki Ilymanowskiej.

Z rozkazu militarystów amerykańskich i ich marionetek — klki Ilymanowskiej odbywają się masowe egzekucje ludzi, którzy odmawiają opuszczenia swych domów. W ten sposób w Taichdo nie rozstrzelano 1.000 osób, a w innym mieście 3.000 osób. W wyniku tego krwawego terroru na ogromnych obszarach zanika życie. Malik podkreślił, że terrorystyczne bombardowanie nie ma żadnego związku z operacjami wojennymi, a wyłącznym ich celem jest likwidowanie ludności i przemysłu w Korei.

Przedstawiciel USA Gross próbował odpowiedzieć na ujawnione przez Malika fakty okrutnego bombardowania miast i osiedli koreańskich przez lotnictwo amerykańskie, jednakże wypowiedź Grossa w istocie rzeczy potwierdziła pośrednio oświadczenie Malika.

Odczytał on szereg ulotek, które w istocie rzeczy potwierdzają fakt, że lotnictwo amerykańskie bombarduje okęgi zamieszkałe przez lud

**NOWY JORK.** 7 września odbyły się dwa posiedzenia Rady Bezpieczeństwa — ranne i popołudniowe. Porządek dzienny obrad był analogiczny z porządkiem dziennym posiedzenia z dnia 6 bm. — Przewodniczący Stady Jebb zaprosił przedstawiciela klki Ilymanowskiej do udziału w obradach. Przeciwko tej decyzji zaprotestował Malik, określając ją jako niesprawiedliwą i bezprawną. Malik wskazał, że skarga na barbarzyńskie bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie ludności cywilnej, przedstawiona została Radzie Bezpieczeństwa na podstawie skargi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, której przedstawiciela w wyniku bezprawnej decyzji nie dopuszczono do udziału w obradach Rady. Nie ma żadnej podstawy, aby zapraszać przedstawiciela klki Ilymanowskiej do udziału w dyskusji nad tą sprawą, ponieważ nie tylko nie jest on zainteresowany w zaprzestaniu barbarzyńskich bombardowań ludności cywilnej w Korei, lecz wręcz przeciwnie wraz z Mac Arthurem i militarnymi amerykańskimi zabiega o tych bombardowań.

ność cywilną. Gross usiłował „pocieszyć” ofiary barbarzyńskich nalotów amerykańskich twierdzeniem, że ONZ sprzyjać będzie odbudowie Korei po „przywróceniu pokoju”.

Zabierając ponownie głos Malik wskazał, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie odpowiedział na jego pytanie, czy Stany Zjednoczone uważają się za związane z konwencją haską, zabraniającą bombardowania miast i wsi. Przedstawiciel USA oświadczył, — powiedział Malik — że straty, wynikające z tych bombardowań mogą być skompensowane. Jest to polityka całkowitego lekceważenia małych krajów. Jest to polityka tych, którzy z początku niszczyli miasta, a następnie po ich zniszczeniu proponują „udzielenie pomocy” po to, aby w pełni ujarzmić naród. Jest rzeczą jasną,

że naród koreański nie może się zgodzić z taką polityką.

Następnie, zgodnie z porządkiem dziennym, udzielono głosu przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych — Grossowi. Gross odczytał tekst projektu rezolucji amerykańskiej. Gross utrzymywał, że lotnictwo amerykańskie otrzymało instrukcje, nakazujące powstrzymanie się od przelotów poza granicami Korei; ponadto Austin wyraził już gotowość Stanów

Zjednoczonych wynagrodzenia wszelkich szkód wyrządzonych przez lotnictwo amerykańskie na terytorium Chin.

Malik zażądał, aby przed dyskusją nad meritum sprawy Rada przegłosowała rezolucję radziecką z 5 września, która stwierdza: „Rada Bezpieczeństwa w związku z rozpatrzeniem skargi na bombardowanie przez lotnictwo terytorium chińskiego postanawia zaprosić na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej”.

Gross oświadczył, że nie opowiada przeciwko takiej procedurze, jeśli Rada Bezpieczeństwa się z nią zgadza. Jebb za proponował odbyte głosowanie nad tym, czy należy najpierw rozpatrzyć propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej. Za tą propozycją głosowały Związek Radziecki, Anglia, Francja, Norwegia, Indie, Egipt i Jugosławia — Kuba, Ekwador i kuomintangowie głosowały przeciwko. Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosu. Na tym posiedzenie zamknięto.

## Władze francuskie rozpoczęły prowokacyjną kampanię przeciwko organizacjom klasy robotniczej

(Dokończenie ze str. 1-cj)  
ciwko najedźcom hitlerowskim.

W ramach wielkiej akcji policyjnej - wojskowej, wymierzonej przeciw klasie robotniczej i ruchowi postępowemu we Francji, rozpoczętej w dniu 7 września br., aresztowanych zostało dotychczas 38 obywateli polskich.

Aresztowani m. in. zostali: Czesław Mondrzyk, przedstawiciel gazety polskiej na p.n. Francję, Marian Prus, górnik, Antoni Michałek, były działacz TUR i PPS, Jan Stopczyk, Jan Wawrzyniak, Sędziak, działacz związkowy, Olszyna, działacz świetlicowy, 3 nauczycieli, w tym nauczyciel Weber, aresztowany na kolonii wakacyjnej dla dzieci polskich we Francji.

Wielu z aresztowanych Polaków czyniło ostatnio starania u władz francuskich o powrót do kraju.

W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że obecna akcja skierowana przeciw pracującym emigrantom wielu na rodowół we Francji stanowi rozszerzenie kampanii brutalnych represji przeciw emigracji polskiej z zimy br., na wszystkich pracujących emigrantów, a jednocześnie stanowi wstępny etap do szeroko zakrojonej akcji prowokacji, gwałtów i terroru przeciw organizacjom francuskiej klasy robotniczej i przeciw masowemu ruchowi w obronie pokoju.

## Ponad 201 mil. zł. na pomoc ludności Korei

**WARSZAWA (PAP).** Podjęta na wezwanie Centralnej Rady Związków Zawodowych zbiórka na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskiej agresji amerykańskiej na Koreę osiągnęła w dniu 8 bm. sumę 201.781.671 zł. Zbiórka pieniędzy i darów dla ofiar brutalnej napaści amerykańskiej, wciąganie „wart koreańskich” w szkiełkach pracy oraz zobowiązania produkcyjne podjętym na masowo świadczą o braterskiej solidarności polskiego świata pracy z bohaterami ludem Korei

## Witamy przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1)  
skiemu wyzwoleniu — dziś gotowi są służyć radą i pomocą, jak na ziemi tej najlepszej, najsympliczniej wybudowanej wielki gmach socjalizmu. Jesteście Anna Górecka, nieustraszona partyzantka białoruska, by opowiedzieć polskim towarzyszom swoje sukcesy w pracach gospodarskich. Ze skupioną miną przyglądają się okolicy dwaj przedstawiciele stonocnej Gruzji. Zako Budzjaszwili — słynny hodowca winogron i Grigorij Nakaldze — z kołchozu, którego specjalnością są platanice herbaty. Z towarzyszką Mirolimową mówimy o nowych metodach pracy na polach i pastwiskach jej rodzinnego Tadzjikistanu. — Nasz urodzaj w bieżącym roku — 32,4 kwintale pszenicy s hektara — powiada tow. Fiodor Dubkowicki z kołchozu „Zdobyc Października” na Ukrainie, który już po raz drugi przybywa do Polski i serdecznym pocałunkiem wita się na terospolskim dworcu ze spotykającym wycieczkę tow. ministrem Tkacowem.

Na pierśniami ich blizsca odnascenia, czerwienia się i niebieszcza wstążki: Złote Gwiazdy „Bohaterów Socjalistycznej Pracy”, ordery „Czerwonego Sztandaru Pracy”, medale za udział w Wojnie Ojczyźnianej i za udział w wielkiej walce codziennej o zwycięstwo socjalizmu. Niezwykle czerwień się znasek deputata do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

— Cały kraj nasz żyje dzielnie myślą o wielkich budowlach epoki stalnowskiej — mówi tow. min. Poroziciów —

wielkie hydroelektrownie pod Kujbyszewem i Stalingradem pozwolą nam wydrzeć przynajmniej olbrzymie obszary pod uprawę. Skończy się na tych ziemiach klasa suchoych wiatrów. To największe w świecie inwestycje tego rodzaju wywarły doniosły wpływ na gospodarkę rolną całej europejskiej części ZSRR.

Z zastępcą kierownika wydziału, tow. Korbutem, naczelnikiem oddziału mechanizacji rolnictwa wymieniamy szereg spostrzeżeń na temat maszyn rolniczych w miarę jak pociąg nasz: miła na publicznej stacji wyładowywane traktory, kombajny mleczarnie i inne maszyny rolnicze. „Służymy Wam naszymi maszynami — będziemy służyć radą i doświadczeniem naszym” — mówi.

Z radością depomozemy Wam do prawswofenia siebie metod tej walki, która została uwiełożona zwycięstwem. Z radością będziemy pomagali Wam walczyć o pokój, o dobrobyt, o socjalizm — oto słowa, które powtarzają się we wszystkich rozmowach, jakie toczą się w połączu po między gośćmi i tymi, którzy witali ich na granicy.

Wita naszych gości Warszawa w czerwieńsiej setek sztandarów, entuzjastycznymi okrzykami zebranych na ich przyjęcie tłumów ludu pracującego. Witają gramlące okrzyki na cześć tego, które to dziełem test potęga Związku Radzieckiego, wyzwolenie Polski i ta właśnie przyjaźń, która błąd z oczu naszych gości i ich gospodarzy — ludu polskiego.

Policja francuska nie oszczędza nawet młodego uczonego polskiego Strelyana, stypendysty Centre des Recherches Scientifiques.

Charakter represji rządu francuskiego doskonale określa aresztowanie młodego górnik Dziergowskiego, który został ostatnio odznaczony na zlocie młodzieży w Nicei za zbranie 8.000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

## KOREAŃSKA ARMIA LUDOWA GROMI RESZTKI LISYMANOWCÓW W REJONIE POHANG

**PEKIN (PAP).** Ogłoszony w Phenian 6 września rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej donosi:

— Resztki rozbitych przez armię ludową trzeciej i tw. sekcji dywizji wojsk Ilymanowskich podjęły na południe od Pohangu gwałtowne kontrataki. Jednakże jednostki armii ludowej zadały nieprzyjacielowi silny cios niszczący na dalsze siły nieprzyjacielskich.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Waegwan, prowadzą w dalszym ciągu walki ofensywne przeciwko stawiającemu zaciekły opór nieprzyjacielowi. W toku walk w tym rejonie wojska ludowe zniszczyły 22 umocnione stanowiska nieprzyjaciela.

## Święto narodu bułgarskiego

Naród bułgarski obchodzi dziś uroczyste i radośnie przelotem datę swej historii. Przed 6 laty, 9 września 1944 roku, pierwsze oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolenia przekraczały granicę bułgarską, niosąc ludowi bułgarskiemu wolność. Tego samego dnia powstał lud bułgarski, zrzucając jarzmo faszystowskich rządów monarchii, wspieranej przez kapital zagraniczny. Władzę przejął Front Ojczyźniany, zorganizowany przez Komunistyczną Partię Bułgarii.

9 września — powiedział Georgi Dymitrow — władza polityczna została u nas wywiedziona z rąk kapitalistycznej burżuazji i eksploatacyjnej monarcho-faszystowskiej mniejszości i przeszła w ręce ogromnej większości narodu, mas pracujących miast i wsi przy aktywnej i kierowniczej roli klasy robotniczej i jej komunistycznej awangardy.

Decydującym czynnikiem demokratycznego rozwoju Bułgarii, była i jest stale rozwijająca się przyjaźń radziecko-bułgarska, była i jest pomoc i przykład wielkiego kraju socjalizmu. Związek Radziecki wyzwolił naród bułgarski z jarzma hitlerowskiego i stanął w obronie Bułgarskiej Republiki Ludowej, w obliczu intryg imperialistów anglo-amerykańskich, nie obchających pogodzić się z faktem, że Bułgaria przestała być ich kolonią, że wolna i niepodległa Bułgaria wkroczyła na drogę socjalistycznego rozwoju.

Lud bułgarski zlikwidował wszelkie próby dywersji ze strony faszystów i szpiegów w rodzaju Petkowa, zdemaskował i rozprawił się z szajką Trajco Kostowa, odgależeniem agentury tliwskiej, szajki, która wysługując się wywiadom anglosaskim, przygotowywała kontrrewolucyjny przewrót w Bułgarii i jej ponowne ujarznienie.

6 lat ludowej Bułgarii, wolnej i niepodległej zmieniły oblicze kraju, który dysponując znacznymi zasobami i bogactwami naturalnymi, przedstawiał dawniej obraz nędzy, zacofania gospodarczego i kulturalnego.

U źródeł wspaniałych przeobrażeń gospodarczych, których świadkami jesteśmy w Bułgarii, leży przede wszystkim braterska pomoc Związku Radzieckiego i zapał ludu bułgarskiego, ofiarnie budującego lepszą przyszłość. Począwszy od najtrudniejszego okresu przed-

wojennego, aż po dzień dzisiejszy, pomoc gospodarcza ZSRR odgrywa niesłychanie doniosłą rolę w dziele uprzemysłowienia kraju, rozwoju i przebudowy bułgarskiej gospodarki rolnej. Bawelna radziecka pozwoliła uruchomić ożywić i rozwinąć najważniejszy przemysł bułgarski — przemysł włókienniczy.

Dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi sapoczątkowane zostało planem dwuletnim w latach 1947-48, który wykonany został w 100 proc., na 3 miesiące przed terminem. Dział Bułgarska Republika Ludowa znajduje się w drugim roku realizacji planu pięcioletniego, którego założeniem jest budowa podstaw socjalizmu poprzez dalsze uprzemysłowienie i elektryfikowanie kraju oraz mechanizację i uspołecznienie gospodarki rolnej. Po wykonaniu planu, stosunek przemysłu do rolnictwa wyniesie 45-55 wobec 30-70 w 1949 roku. Produkcja przemysłu ciężkiego wyniesie 225,8 proc. produkcji z 1948 r., a globalna produkcja przemysłowa i rolna wzrośnie o 377 proc. w porównaniu z 1939 rokiem.

W pierwszym roku realizacji planu pięcioletniego przemysł wykonał plan z nadwyżką 23 proc.

Sukcesom w przemyśle towarzyszą poważne osiągnięcia w rolnictwie oraz wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których jest obecnie na terenie Bułgarii 1781.

Tysiącami zobowiązań produkcyjnych lud bułgarski wita 6 rocznicę wyzwolenia i zblizający się Bułgarski Kongres Pokoju, który w październiku br. podsumuje dotychczasowe wyniki akcji bułgarskich obrońców pokoju.

Krocząc drogą nakreśloną przez swego wielkiego przywódcę Georgi Dymitrowa, naród bułgarski, pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Bułgarii i jej sekretarza generalnego tow. Wytko Czerwenkowa, wkrocza w siódmy rok nowej epoki swojej historii. Ręcznie on rokiem nowymi walk, nowych wysiłków i nowych zwycięstw.

W dniu Święta Narodowego Bułgarii, polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim kieruje swe szczere uczucia przyjaźni i solidarności do bratniego narodu bułgarskiego, którego każde osiągnięcie wzmocnia siłę obrozu pokoju i socjalizmu.

# Bojownicy pokoju — będziemy walczyć o pokój służąc ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą Państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego...

(Z uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju)

## Uczestniczył śmy w Kongresie Pokoju

Wielu delegatów z naszego województwa po raz pierwszy widziało odbudowującą się Warszawę. Z prawdziwym zachwytem patrzyli na trasę W-Z, ze wzruszeniem spoglądali na odrastające zabudunki naszej kultury: pomnik Mickiewicza, Kopernika, kolumnę Zygmunta. Z podziwem i dumą patrzyli na wspaniałe gmachy kinoteatru „Moskwa”, na piętrzące się na każdym kroku wieże rusztowań i wznoszone mury nowych budowli. To nowa Warszawa wyrasta ze zgliszcz i popiołów, symbol naszej pokojowej pracy — pracy dla pokoleń.

Wzduch sali kongresowej, między białoczerwonymi stanowiącymi widniały napisy: „Zadamy wycofania wojsk napastników z Korei!”, „Przecis amerykańską politykę militarną zacji Niemiec zachodnich!”, „Kongres nadał żywy ton tym hasłom.

Gniew malował się na twarzach delegatów, gdy przedatą wicel bohaterkiej Korei mówił o szczeni i bestialstwie amerykańskich „napastników, rzucających bomby na miasta, wieś, na szpitale, szkoły, na starców i dzieci.

Czyż dzieci matki Koresanki, Polki, Czeszki, Włoszki, osy matek innych narodów, są gorzej od dzieci matek Amerykanki? — wola przedstawiciel Czechosłowackiego Komitetu Obrótców Pokoju minister Lu Kacawitca.

Głos jego jest strasnym ostrakobomem tych, którzy niszczą życie bezbronnym dzieciom koresanki. Słowa te padły w 11 rozmowie przedsiawicielowej. Jakkol boleśnie odczuwa je matka Polka. Dlatego głos protastu delegatów na Kongres był głosem 18 milionów Polaków mówiących pokój, był głosem matek polskich ikozących się z bólem matek koresanki. B. CH.

Korespondent z Gryfina.

## BĘDIEMY WALCZYĆ O REALIZACJĘ PLANU SZESZCIOLETNIEGO aby nasze jutro było jasnym dniem pokoju a nie czarną nocą wojny

Z gazet dowiaduję się — piśsze do nas mechanik zespołowy PGR Lubicz—Ryszard Sienkiewicz — o nowych zbrodniach podżegaczy wojennych. Jestem jednak najgłębiej przekonany, że muszą oni ponieść klęskę. Naród polski mając potężnego sojusznika jakim jest Związek Radziecki, może śmiało patrzeć w przyszłość, gdyż siły nasze rosą z dnia na dzień.

Na I Polskim Kongresie Pokoju reprezentowałem robotników rolnych naszego gigantu PGR Lubicz, liczącego 11 majątków rolnych oraz wszystkich tych, którzy pragną spokojnej pracy i lepszego życia. Wraz z delegatami reprezentującymi 18 milionów ludzi, którzy złożyli swoje podpisy pod Apellem Sztokholmskim, głosowałem za przyjęciem uchwały zmierzającej do zniweczenia planów podżegaczy wojennych i pogłębienia solidarności mas pracujących w walce o trwały pokój. Obecnie wszystkie siły i energię poświęcę szerzeniu prawdy o pokoju.

Walczyć o trwały pokój, to znaczy przede wszystkim służyć swojej ojczyźnie wydajną pracą i wspólnym wysiłkiem realizować Plan 6-letni.

Nasz Zespołowy Komitet Obrótców Pokoju zajęł się obecnie uaktywnieniem „Trójki Pokoju”. Przeprowadzimy seminaria, które przyczynią się do większego uświadomienia agitatorów. Będą oni w swojej codziennej pracy bojownikami o trwały pokój.

Naszą agitatorzy niosąc prawdę o sile obozu pokoju, demaskując kłamstwa podżegaczy wojennych zmobilizują robotników PGR Lubicz do jeszcze bardziej wydajnej pracy.

Rozbudujemy nasze warsztaty mechaniczne w tym celu, ażeby małe i średnie remonty maszyn rolniczych i traktorów wykonywane były na miejscu

W ten sposób nasze wydatki budżetowe zmniejszą się o 50 procent.

Siewy w naszym zespole wykonywane na 5 dni przed terminem. Pomoże nam w tym szeroko rozwinięta agitacja na rzecz pokoju, która przyczynia się do usprawnienia organizacji naszej pracy.



Jeden z kilkudziesięciu traktorów PGR Lubicz, po przeprowadzeniu bez przerwy 2,600 godzin znalazł się pod troskliwą opieką mechanika zespołowego RYSZARDA SIENKIEWICZA. Mechanik sprawdza naprawę filtra powietrznego. Po przeprowadzeniu konserwacji traktor ruszy do orki.

### CODZIENNIE ZE WSZYSTKICH ZAKĄTKÓW WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO, NAPŁYWAJĄ DO NASZEJ REDAKCJI LICZNE WYPOWIEDZI ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I PRACUJĄCEJ INTELIGENCJI, W KTÓRYCH BRZMI POTĘŻNY GŁOS LUDZI STOJĄCYCH NA STRAŻY POKOJU.

DELEGACI WOJ. SZCZECIŃSKIEGO PO POWROCIE Z I POLSKIEGO KONGRESU POKOJU, PISZĄ DO NAS W JAKI SPOSOB ZREALIZUJĄ UCHWAŁĘ KONGRESU. JEDNOCZEŚNIE ZAPEWNIJĄ, ŻE NIE BĘDĄ SZCZEDZIĆ SIĘ I ENERGII DLA WIELKIEJ SPRAWY OBRONY POKOJU.

## Wznierliśmy w społeczeństwie ten sam zapał jaki panował na Kongresie

### Delegaci woj. szczecińskiego o Kongresie Pokoju

I Polski Kongres Pokoju stał się potężną manifestacją obozu pokoju, był wyrazem niezachwianej wiary w zwycięstwo słusznej sprawy. Kongres był widomym świadectwem wspaniałej jedności całego narodu polskiego, skupiającego się wokół pokojowej polityki Rządu Ludowego.

Delegaci województwa szczecińskiego brali żywy udział w obradach pierwszego w Polsce Sejmu Pokoju. Przeżywali narówni z tysiąc trzystoma delegatami momenty radości, wruśzeń, poważy i gniewu. Uźbrojeni zostali w niezłomane poczucie siły i potęgi wielkiej sprawy o którą walczyliśmy.

Oto co mówili delegaci naszego województwa: Ob. BIAŁAS ZOFIA z Kamienia Pomorskiego z prawdziwym wzruszeniem mówił o Kongresie:

— Kongres był wielkim przeżyciem. Dumna jestem, że mogłam uczestniczyć w tej potężnej manifestacji pokojowej narodu polskiego. Kongres dał mi nowych sił do uporczywej walki na rzecz pokoju. Stanę do pracy nad przeniesieniem uchwał i przebiegu Kongresu w masę społeczeństwa naszego województwa. Musimy wznieść ten sam entuzjazm, zapał i wiarę wśród ludności, jaki panował w czasie Kongresu.

Nie zawsze potrafiłam nalezyć się skoczność osiągnięcia wielkich budowniczych Polski (udowol: Anryasa, Królowskiego, Markiewki i dziesiątek tysięcy urzodowników pracy i racjonalizatorów z idea walki o pokój) — mówi delegat Szczecina ob. KUBSKI WŁADY-SŁAW, przodownik pracy, racjonalizator z PRP. Kongres wykazał mi jednak, że wytrwała praca na rusztowaniach, w fabrykach, w kopalniach, wszędzie gdzie tylko rośnie nowa Polska — budujemy i utrwalamy pokój. Setki milionów złotych zaoszczędzonych przez racjonalizatorów to więcej nowych domów, teatrów, świetlic, szkół...

Znamienny był entuzjazm prostych ludzi, robotników i chłopów delegatów na Kongres — mówi tow. prokurator GOLCZEWSKA ze Szczecina. — Ci prości ludzie najlepiej wykazali na Kongresie czego chcą i jak rozumieją walkę o pokój. Głosy, które padały na Kongresie odbijają się donośnym echem w świecie. Będą przestrogą dla imperialistów pragnących w morzu krwi utopić świat. Polski Kongres Pokoju stał się silnym polem łączącym węższymi

przyjaźni Polskę Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Kongres był wymownym dowodem, że przyjaźń ta będzie się pogłębiała, bo u jej podłoża leży wielka sprawa pokoju i socjalizmu — z mocą mówi tow. Golczewska.

Obecność licznych delegacji zagranicznych, które na Kongresie wyrażały pokojową wolę swych narodów, utwierdziła nas w przekonaniu, że w walce nie jesteśmy osamotnieni. Kongres wskazał żywiołowymi manifestacjami na rzecz Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina — kto jest ostoją i nie zwyciężoną twierdzą obozu pokoju.

Naszym zadaniem będzie pogłębiać wśród społeczeństwa świadomość istoty walki o pokój, napelniać wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Musimy wskazać społeczeństwu na doniosłe znaczenie Planu 6-letniego, poważnego ognia walki o pokój.

Tow. MIKOŁAJSKI — sekretarz Woj. Kom. Obr. Pokoju podkreślił doniosłość deklaracji złożonej w imieniu pracowników kultury i sztuki przez nestora scen polskich Zelwerowicza.

Deklaracja Aleksandra Zelwerowicza zobowiązuje cały świat polskiej sceny, filmu i radia do pełnej aktywnej pracy w Komitetach Obrótców Pokoju. Jestem przekonany, że deklaracja ta odbije się żywym echem wśród pracowników teatru i radia szczecińskiego i będzie impulsem do ich pełnej aktywizacji na froncie walki o pokój.

Oreż walczącej polskiej sztuki będzie również osty i celny, jak bazyty i armaty — mówi tow. Mikołajski powtarzając słowa Zelwerowicza.

Ob. KUNÓWNA WŁADY-SŁAWA z Choszczna, nie jest w stanie opowiedzieć wrażeń z Kongresu.

Zbyt silne one były, zbyt radosne i wzruszające, bym mogła je opisać — mówi delegatka młodzieży.

Uczynię wszystko na swoim terenie, by całą młodzież naszego powiatu zmobilizować do walki o pokój, do wykonania Planu 6-letniego.

Uczynię wszystko, by naszą młodzież jeszcze bardziej obudzic do ofarniejszej pracy. Znam zbyt dobrze zachodnich „demokratów” — mówi delegat KARPINSKI KORNEL z Gryfina. Dziś jeszcze bardziej rozumię całą wagę pokojowej ofensywy. Kongres dobitnie wskazał nam, kto jest naszym wrogiem, a kto przyiacielem. Kto buduje szczęście, radość życia, a kto nęha ludzkość w otchłań nędzy i zniszczenia.

Nasza walka o pokój nabierze jeszcze większego rozmachu. Oczy wszystkich miluujących pokój ludzi na świecie, wszystkich ludów ciemiężonych przez kapital i odradzający się faszyzm zwrócone są ku Związkowi Radzieckiemu — ostoj pokoju, ku całemu obozowi pokoju. To nas zobowiązuje. Musimy walczyć aż do zwycięstwa.

Rozmowy przeprowadził BOLESŁAW CHMURA korespondent z Gryfina

## Przeniesimy Uchwałę I Polskiego Kongresu Pokoju do wszystkich mieszkańców powiatu stargardzkiego

Na I Ogólnokrajowym Kongresie Pokoju reprezentowałam powiat stargardzki. Nie wiem dokładnie ile osób było obecnych w Politechnice Warszawskiej, ale pamiętam przemówienie ministra Rapackiego, który między innymi powiedział, że myśl i serca 18 milionów Polaków są z nami.

18 milionów Polaków podpisało Apel Sztokholmski i tym samym podniosło swój głos w obronie pokoju, w obronie ludzkości, szczęścia matek i dzieci.

Dla mnie, w słowie pokój skupia się nie tylko gwarancja dalszego rozkwitu naszej ojczyzny i wszystkich demokratycznych krajów. Ja znalazłam w tym słowie również radość twórczą pracę i możliwość wykonania najśmielszych planów budownictwa socjalistycznego, aby ludzie żyli z każdym dniem w większym dobrobycie.

Serdeczne oklaski towarzyszyły na Kongresie słowom delegatów radzieckich, reprezentowanych przez Aleksandra Korniejczuka i Wandę Wasilewską.

Tymi oklaskami wyraziłmym wdzięczność narodowi radzieckiemu i wielkiemu Stalinowi.

—Na Kongresie zrozumiałam, że powinnam ze zdwojoną energią upowszechniać ruch pokój na naszym terenie. Dlatego też w ciągu bieżącego miesiąca członkowie naszego Powiatowego Komitetu Obrótców Pokoju dotrą do wszystkich gromadzkich, gminnych i zakładowych Komitetów Obrótców Pokoju w celu uświadomienia społeczeństwa, że

walka o pokój jest walką o wykonanie Planu 6-letniego, o wzrost potęgi gospodarczej naszego kraju. Będziemy demaskować chytrych i atakujących podstępnie wrogów klasy robotniczej, będących na usługach imperializmu.

Uchwała I Polskiego Kongresu Pokoju przeniesiona zostanie do wszystkich miesz-

kańców naszego powiatu. Pomoga nam w tym „trójki pokoju”.

Zorganizujemy też koło prelegentów, które składać się będzie przeważnie z bezpartyjnych. W ten sposób wychowamy tysiące nowych aktywistów i aktywistek pokoju.

Maria Podgórska aktywistka pokoju pow. stargardzkiego



Aktywistka pokoju MARIA PODGÓRSKA pracuje w rzeźni drobiu w Stargardzie. W czasie przerwy obładowej poznajamia towarzyszkę pracy z uchwała I Polskiego Kongresu Pokoju.

## Dla dobra pokoju zdobędę jak najwięcej aktywistek

Jako delegatka Szczecina wzięłam udział w Polskim Kongresie Pokoju, który był potężną manifestacją łączności narodu polskiego z obrońcami pokoju na całym świecie. Delegaci, wśród których byli robotnicy miast, meło i średniorolni chłopi, robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele świata naukowego wyrazili zdecydowaną wolę walki o trwały pokój przez wzmocnienie potęgi gospodarczej naszego kraju.

Dlatego też, jako pracownica spółdzielni „22 Lipca” będę dbała nie tylko o wzrost i o jakość naszej produkcji, ale również o oszczędność.

Nasza brygada zaoszczędzi do końca bieżącego roku 100 tys. mtr. nici.

W swojej codziennej pracy będę też dbała o systematyczne podnoszenie poziomu uświadomienia społeczno-politycznego wśród kobiet zatrudnionych w spółdzielni, aby dla sprawy pokoju zdobyć jak najwięcej aktywistek.

ła nie tylko o wzrost i o jakość naszej produkcji, ale również o oszczędność.

Nasza brygada zaoszczędzi do końca bieżącego roku 100 tys. mtr. nici.

W swojej codziennej pracy będę też dbała o systematyczne podnoszenie poziomu uświadomienia społeczno-politycznego wśród kobiet zatrudnionych w spółdzielni, aby dla sprawy pokoju zdobyć jak najwięcej aktywistek.

Maria Kocubaj aktywistka pokoju

## ... będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

(Z uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju)

# ROLA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W GROMADZIE

Obrzynie sukcesy notujemy już dziś w dziedzinie przechodzenia pracującego chłopstwa na drogę gospodarki socjalistycznej. 1500 spółdzielni produkcyjnych w całym kraju czyli jedna spółdzielnia prawie w każdej 20 gromadzie — to bardzo poważne osiągnięcie na obecnym etapie socjalistycznej przebudowy wsi.

W życiu gromady powstanie spółdzielni produkcyjnej oznacza prawdziwą rewolucję. Spółdzielnia produkcyjna rodzi się w ostrej walce klasowej mała i średniorolnych chłopów przeciw bogaczom wiejskim wskazując całemu chłopstwu pracującemu drogę nowej, wyższej socjalistycznej formy gospodarowania, drogę, która otwiera przed małą i średniorolnym chłopem nową, nieosiągalną przy gospodarce indywidualnej możliwość, zapewnienia wysoki plon i dającą gwarancję stałego podnoszenia stopy życiowej.

Jasne jest, że spółdzielnia produkcyjna zwłaszcza nowo powstająca walczy przede wszystkim o wzrost produkcji, o swe gospodarce i organizacyjne umocnienie. Ale spółdzielnia ma i do spełnienia jeszcze inne nie mniej ważne zadania.

Istniejące spółdzielnie produkcyjne odgrywają ogromną rolę w upowszechnianiu idei spółdzielczości, w szerzeniu socjalistycznej świadomości oraz w podnoszeniu poziomu i kultury gospodarowania na wsi. Od stosunku spółdzielni produkcyjnej do gromady zależy w bardzo

ważnym stopniu tempo przechodzenia wahaających się mała i średniorolnych chłopów z okolicznych gromad na drogę spółdzielczości.

Nie wszystkie jednak spółdzielnie produkcyjne zrozumieli jaką rolę winny odgrywać w gromadzie. Typowym przykładem może być spółdzielnia produkcyjna w Roszkowie, woi. poznańskie. Chłopi — spółdzielcy z Roszkowa, mogący się poszczycić znacznymi osiągnięciami gospodarczymi, nie zdali jednak egzaminu jeśli chodzi o zadania w stosunku do gromady, do chłopów gospodarujących indywidualnie i pozostających dotąd poza spółdzielnią. Spółdzielcy z Roszkowa nie zbliżyli się do małorolnych i średniorolnych chłopów i najbliższej okolicy, nie pokazywali im swych osiągnięć, nie wskazywali na źródła tych osiągnięć, nie zadawali sobie trudu by przekonać chłopów indywidualnie gospodarujących o wyższości gospodarki zespołowej. Wręcz odwrotnie „zamknęli się w sobie”, izolując się od wsi.

Przykład ten uczy, że spółdzielnia produkcyjna nie może odgrażać się od reszty gromady. Każdy członek spółdzielni winien rozumieć, że granica biegnie nie między częścią gromady tworzącą spółdzielnię, a częścią, która jeszcze nie uświadomiła sobie wyższości zespołowej gospodarowania, ale że granica klasowa znajduje się między chłopami małą i średniorolnymi a żyjącą z

wyzysku garstką bogaczy wiejskich.

Jakie plyną stąd wnioski, co to oznacza w praktyce?

„Oznacza to — powiedział w dyskusji na V Plenum towarzysz Zambrowski — konieczność przechodzenia, w miarę możliwości, z pomocą chłopom jeszcze niezrzeszonym, przechodzenia im z pomocą w walce z wyzyskiem bogacza, odciecia go od możliwości korzystania z odrobków małorolnych, pilnowania, aby bogacz nie uchylał się od podatków, od szarwarków i innych obowiązków wobec gromady”.

Umocnienie wpływu spółdzielni produkcyjnej na życie wsi — jest ważnym zadaniem. Z doniosłości tego zadania winno sobie zdawać w pełni sprawę nasze komitety i organizacje partyjne. Główną rolę ma tu do spełnienia podstawowe organizacje partyjne w spółdzielniach.

Podstawowa organizacja jest przede wszystkim bezpośrednim kierownikiem politycznym chłopów zrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej.

Mobilizując członków spółdzielni do wyteźnionej pracy nad wzmocnieniem gospodarstwa spółdzielni, organizacja partyjna musi pamiętać o politycznej roli, jaką odgrywa każda spółdzielnia produkcyjna w życiu wsi.

Winna ona pamiętać, że zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej jest stać się reflektorem oświetlającym drogę pracującemu chłopstwu, które w walce z wyzyskiwaczem wiejskim zmierza

do socjalistycznej przebudowy wsi.

Cel ten osiągniemy tylko wtedy, jeśli nie pozwolimy na oderwanie spółdzielni produkcyjnej od życia gromady, jeśli nasze organizacje partyjne będą czuwać nad tym. Wymaga to, by spółdzielnia produkcyjna w gromadzie interesowała się takimi sprawami, jak skup zboża, placenie podatków, rozdział kredytów, by znała nastroje i bolączki gromady, inicjowała wspólne prace, organizowała pogadanki i dyskusje związane z nurtującymi gromadę zagadnieniami.

Wzmocnić więź z gromadą można przez udzielanie konkretnej pomocy potrzebującym jej mała i średniorolnym chłopom w poszczególnych akcjach, jak np. obecnie przy omiotach czy przy siewach.

Tylko umacniając więź i wnikając w życie gromady, spółdzielnia produkcyjna może spełniać rolę politycznej awangardy na wsi. Sprawowanie przez spółdzielnię produkcyjną roli propagatora gospodarki zespołowej w gromadzie posiada pierwszorzędne znaczenie dla realizacji 6-letniego Planu w rolnictwie, dla budowy podstaw socjalizmu na wsi. K. D.



W roku ubiegłym na zjeździe plantatorów buraka cukrowego, ob. Mieczysław Prejzner, ze wsi Grodzlec, pow. pyrzycki wezwał wszystkich plantatorów do podjęcia współzawodnictwa w uprawie buraków cukrowych. W tym roku na półhektarowym polu buraczanym ob. Prejzner wyhodował ponad 40.000 szt. buraków cukrowych, co według obliczeń da około 40.000 kg. Na zdjęciu ob. Prejzner pokazuje jeden ze swolch buraków ministrowi rolnictwa Dąb Kociolowi.

## Zdobyte na kursie wiadomości przekazujemy naszym towarzyszom z zakładów pracy

W Koszalinie odbyło się uroczyste zakończenie kursu szkoleniowego dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, zorganizowanego przez KW PZPR w Koszalinie. W kursie tym wzięło udział około 60 towarzyszy z powiatu koszalińskiego, kołobrzegskiego i sławieńskiego. Uczestnicy kursu to w 90 proc. robotnicy i chłopci, wytypowani na wykładowców z rzetelnym stosunkiem do szkolenia, okazywanym przez nich podczas nauki na kursach partyjnych. Kurs zorganizowany przez KW PZPR w Koszalinie uzbroidł ich jeszcze bardziej w wiedzę ideologiczną, zapoznał ich z zasadami metodyki nauczania — przygotował ich do roli wykładowcy kursu partyjnego. Kurs trwał dwa tygodnie i prowadzony był sposobem seminaryjnym.

Najlepsze wyniki w nauce spośród uczestników kursu osiągnął tow. Feliks Strzyżewski z Kołobrzegu. „Na kursie tym — powiedział tow. Strzyżewski na zakończenie szkolenia — zdobyliśmy wiele cennych wiadomości, które przekazujemy towarzyszom na kursach partyjnych organizowanych w naszych zakładach pracy, PGR, gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. Zda jemy sobie jednak sprawę, że te wiadomości, które zdobyliśmy podczas dwutygodniowego kursu, to jednak zbyt mało, by dobrze spełniać obowiązki wykładowcy szkolenia partyjnego. Musimy ciągle i systematycznie szkolić się, do kładnie przygotowywać do wykładów, musimy drogą samokształcenia podnosić swój poziom ideologiczny”.

Wyróżniona w nauce robotnica Centrali Rybnej z Koszalina tow. Stanisława Mytkowska, mówi: „Jestem wdzięczna partii za skierowanie mnie na kurs, na którym zdobyłam wiele cennych wiadomości. Kurs podniósł mą świadomość ideologiczną, nauczył mnie dostrzegać braki i niedociągnięcia w pracy mojej organizacji partyjnej, których przedtem nie widziałam. Po powrocie do zakładu pracy pomogę towarzyszom uaktywnić działalność naszej organizacji partyjnej, by pracowała tak, jak nas uczy V Plenum KC naszej partii, jak tego wymagają od nas zadania Planu 6-letniego”.

Tow. Jan Zajac, małorolny chłop z gromady Nagorzyn (pow. sławieński) już w dniu 25 bm. rozpocznie wykłady na kursie szkolenia ideologicznego w swej gromadzie. „Będę — oświadczył on — przekonany, że chłopów w Zagorzynie i przyległej gromadzie Domsła-

wice, aby zorganizowali się w rolniczy zespół spółdzielczy, bo tylko w zespole zdolni jesteśmy podnieść na wyższy poziom naszą gospodarke i zbudować fundamenty socjalizmu na naszej wsi. Kurs szkolenia ideologicznego w naszej gromadzie pomoże chłopom saktywizować się w walce klasowej, pomoże im łatwiej dostrzegać wroga i unieszkodliwić go”.

Na kursie wykładowców kursów partyjnych w Koszalinie wyróżnili się również: tow. Romuald Moszczyński — dyżurny ruchu stacji PKP Sław-

no, tow. Eugeniusz Wencel — pracownik Sp. Sp. „Jedność” w Kołobrzegu oraz tow. Józef Kubisiak — elektromonter PKP w Kołobrzegu.

Wielu z uczestników kursu wzmocni kadry naszego aparatu partyjnego, wielu z nich zostanie w drodze awansu społecznego wysunętych na wyższe stanowiska. Uczestnicy kursu już w dniu 15 bm. rozpoczną wykłady na kursach partyjnych przy zakładach pracy w miastach, zaś w dniu 25 bm. w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR. (1)

### Włączamy się do walki o pokój, o Plan 6-letni

## Za przykładem gromady Żelazna mała i średniorolni chłopci z Żytkowa zorganizowali się w rolniczy zespół spółdzielczy

Jak już donosiliśmy 1 września, w dniu otwarcia obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju i w 11 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę mała i średniorolni chłopci z grom. ŻELAZNA (gm. Pomianowo, pow. białogardzki) postanowili zorganizować się w Rolniczy Zespół Spółdzielczy. W statucie spółdzielni chłopci z Żelaznej napisali, że organizując się w spółdzielnię, chcą czynnie włączyć się do walki o pokój, i wzmocnić siły naszego kraju i wezwać do nawiązania współzawodnictwa z wszystkimi gromadami naszego województwa.

Na apel chłopów z gromady Żelazna odpowiedzieli mała i średniorolni chłopci gromady ŻYTELKOWO (powiat białogardzki), którzy w dniu 4 bm. na ogólnym zebraniu gromadzkim zorganizowali Rolniczy Zespół Spółdzielczy.

„Zorganizowaliśmy Rolniczy Zespół Spółdzielczy — napisali chłopci z Żytkowa do spółdzielni z Żelaznej — bo nie chcemy pozostać w tyle, chcemy być przodującymi chłopami w naszej gminie, pragniemy tak, jak Wy zjednoczyć się w słusznej walce o pokój, o Plan 6-letni, o lepsze jutro. Wiemy, że zwycięstwo w tej walce osiągnąć możemy tylko w spółdzielni produkcyjnej, która nam mała i średniorolnym chłopom zapewni trwałą dobrobyt”.

## Dzięki organizacji partyjnej przedszkole w Ryczewie pracuje dobrze

W Ryczewie koło Słupska jest zorganizowane przedszkole dla dzieci chłopskich i robotniczych. Personel przedszkola składa się z 2 wychowawczyń i kucharki. Kiedy przyszła wiosna, niektóre dzieci zaczęły chorować. Przed-

szkolem zajął się Powiatowy Komitet PZPR. Komisja Lekarska stwierdziła konieczność zamknięcia przedszkola na pewien okres. Co się okazało? Przedszkolanki i kucharka kosztem dzieci ładowały swoje kleszenie dobrem społecznym, a instruktor przedszkoli przy Inspektoracie Szkolnym całkowicie zapomniał o przedszkolu w Ryczewie. Dzięki zmianom w Wydziale Oświaty przy prezydium PRN i powołaniu nowego instruktora ob. Radzickiej sytuacja znacznie się poprawiła. Nasze dzieci przechodzą teraz uśmiechnięte z przedszkola, które wychowuje je na zdrowych i dobrych obywateli Polski Ludowej. Władysław Wojciechowski korespondent robotniczy.

## Choroby wirusowe ziemniaków i metody ich zwalczania

Jedne z najpoważniejszych chorób, powodujących poważne straty w uprawie ziemniaków, są tzw. choroby wirusowe.

Wirusy (słobrowa nazwa oznacza choroby wirusowe). Są to cząstki tak drobne, że przechodzą nawet przez filtry porcelanowe, które zatrzymują najdrobniejsze bakterie.

Wirusy żyją wewnątrz tkanek i komórek roślinnych i przenoszą się po całej roślinie wraz z krążącymi sokami.

Oprócz ziemniaków, na choroby wirusowe spadają również pomidory, tytoń, a także inne rośliny psiankowate.

Choroby wirusowe, które są przenoszone i od roślin pochodzą zarodków, objawiają się w postaci żółknięcia liści rośliny, jak kędzierzawienie się, swilanie, wreszcie jako plamy i smugi na liściach. Zarazone wirusami rośliny karłowacieją, degenerują się, i wydają mniejszy plon. Często następuje śmierć rośliny.

Objaw choroby wirusowej jest nieswytka zdolność przeniesienia się choroby z jednej rośliny na drugą. Zakażenie odbywa się za pośrednictwem owadów (zwłaszcza mszyc) które nakładając rośliny przenoszą zarazony sok. Choroba przenosi się również przez ocieranie liści i łodyg. Zarazone bulwy sadzone z roku na rok potęgują chorobę i powodują degenerację ziemniaków.

Według prof. Karola Zaleskiego, straty na pniach ziemniaków po wstąpieniu w życie chorób wirusowych wynoszą w Polsce średnio 35 proc. Na niektórych polach sięgają nawet 60—70 proc.

Wobec tego, że zdrowe rośliny marznąją się tylko od chorych roślin (przy raku ziemniaczanym są rana może przejść również z ziemniaki), walka z chorobami wirusowymi wymaga przede wszystkim odseparowania chorych roślin od zdrowych. Tyczy się to zwłaszcza bulw i sadzonek.

Najlepszym sposobem zwalczania wirusów jest zakładanie „izolowanego pola” (co najmniej 100 m. od innych ziemniaków, tytoniu lub pomidorów) dla produkcji zdrowych sadzonek. Do sadzenia na takim polu należy brać bulwy średniej wielkości, zdrowe, bez plam i zgrubień, sebrane z pola, które dało najlepsze plony (a więc przy tym szczególnie najmniej zawirowane). Bulwy winno się sadzić szeroko (50 x 50 cm), a podczas wzrostu pilnie wybierać wszystkie krzaki chorobe-  
czajzące o chorobe-

Kto nie małoży specjalnej produkcji sadzonek, może znacznie obniżyć niebezpieczeństwo zarazy podczas wykopek. Przy kopaniu należy odbierać osobno sadzonki tylko ze zdrowych krzaków. Jeśli ma być już zwiedzia, to na sadzonki przeznaczane należy bulwy spod tych krzaków, gdzie są dorodne i jest ich dużo. Takie bowiem

krzaki prawdopodobnie nie są zawirowane.

Drugą formą walki z chorobami wirusowymi jest tępienie wszelkich chwastów psiankowatych, a również tępienie na drzewach owocowych i innych roślinach mszyc, która jest głównym roznośnikiem choroby.

B. B.

## W walce z trudnościami rosną kadry sportowców w LZS „Mieleno“

LZS „Mieleno“ został założony z inicjatywy miejscowego koła ZMP w początkach maja b. r. Kolo to, chociaż niezapatrzone dostatecznie w sprzęt, potrafiło zająć jedno z pierwszych miejsc w wojew. koszalińskim. LZS „Mieleno“ liczy 5 czynnych sekcji zrzeszających 64 członków w tym 17 dziewcząt. Najczynniej pracują sekcje piłki nożnej i piłki ręcznej, które w rozegranych dotychczas spotkaniach zachowały bilans dodatni. Biegdem, który należy zlikwidować było oddanie godności przewodniczącego w ręce ob. Karola Borka, nieprzejawiającego

żadnej działalności w zespole. Wszelkie prace przewodniczącego prowadził jego zastępca Eugeniusz Kazula i sekretarz kolo kol. Bolesław Wierszycki. Mimo braku odpowiedniego sprzętu wyniki osiągnięte przez członków zespołu są godne pochwały, np. wyniki osiągnięte przez koleżankę Gładzińską w pchnięciu kulą (ponad 10 m.) i w rzucie dyskiem (24 m.). Obecnie cały zespół żyje pod wrażeniem wyjazdu 18 jego członków na Ogólnopolskie Dożynki mające się odbyć w Lublinie, podczas których ekipa z Mieleno weźmie udział w imprezach sportowych.

Członkowie LZS „Mieleno“ są pełni zapału do pracy; potrzebna im jest jednak pomoc ze strony opiekuna sportu wiejskiego — ZSCH. L.F.

## Aktyw Ligii Kobiet Koszalina solidaryzuje się z kobietami walczącymi w Korei

„Kobiety koszalińskie znają koszmar okupacji, znają naloty, bombardowania, znają lęk przed stratą synów i mężów — pisze do redakcji korespondentka Jadwiga Nowicka. — Dlatego postanowily energicznie zaprotestować przeciw agresji amerykańskich imperjalistów w Korei. W rezolucji uchwalonej w tej sprawie czytamy m. in.:

„Zmobilizowanie kobiet do realizacji Planu Sześcioletniego, wywołanie zapału i entuzjazmu dla budownictwa socjalistycznego, oto dowód naszej solidarności z bohaterkami kobietami koreańskimi, walczącymi o wolność i pokój”.

## Czarne Interesy majstra Mazura

Na terenie m. Czarne i po bliskich wiosek pracują czeladnicy kominarscy, na majstra Mazura. Pan majster jakimś cudem dostał się do Gminnej Spółdzielni „Sam. Chłopska” w Bieczu i plastuje tam godność prezesa.

Ten wypadek mówi nam o braku czujności klasowej towarzyszy z Biecza. Majster Mazur zatrudniający najemnych pracowników nie może pracować w gm. spółdz. Trzeba, by towarzysze z Biecza zrozumieli, że czujność klasowa to niezbędny warunek osiągnięcia w naszej pracy.

D. W. korespondent chłopski

W oparciu o takich ludzi wykonamy Plan 6-letni

Murarz-betoniarz BPP w Kołobrzegu tow. Józef Wojtacha wykonuje 830% normy

Wspaniałe wyniki w pracy osiąga tow. JÓZEF WOJTACHA — murarz-betoniarz Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Kołobrzegu.



Wspaniałe wyniki w pracy osiąga tow. JÓZEF WOJTACHA — murarz-betoniarz Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Kołobrzegu.

to zobowiązuje mnie do przedownictwa w pracy. Pracę swą chcę się przyczynić do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, chcę i swą pracą wzmocnić nasz kraj, dać moją odpowiedzialność podlegaczom wojennym.

Tow. Wojtacha jest synem małego chłopca z gromady Janina (powiat Busko-Zdrój). We wczesnej młodości wyruszył do miasta w poszukiwaniu chleba.

ST. H. korespondent z Kołobrzegu

Drogowcy pow. waleckiego zakończyli roczny plan konserwacji i odbudowy dróg

W początkach b.r. na wezwanie tow. Markiewki robotnicy i pracownicy Powiatowego Zarządu Drogowego w Waleczu podjęli długofalowe zobowiązanie.

Zarządu Drogowego w Waleczu wielu jest świadomych i oddanych sprawie socjalizmu robotników.

znakami Przedownika Pracy, to prawdziwi żołnierze wale o wykonanie Planu 6-letniego.

T. G. korespondent robotniczy

W odpowiedzi na wezwanie chłopów gromady Żelazna

Mało i średniorolni chłopcy z gromady Buczek zorganizowali się w Rolniczy Zespół Spółdzielczy

W dniu 1 września mało i średniorolni chłopcy gromady Żelazna (gmina Pomianowo, powiat białogardzki) zorganizowali się w Rolniczy Zespół Spółdzielczy i wezwali do naśladowstwa wszystkie gromady naszego województwa.

spółdzielni wzywamy wszystkie gromady w całym naszym kraju. Zorganizowaliśmy się w spółdzielnię dlatego, bo nie chcemy, by nasze dzieci wyrastały na pastuchów i parobków.



Dróżnik Pow. Zarządu Drogowego w Waleczu IGNACY GODLEWSKI

odznaczony został za wydatną pracę złotą i srebrną Odznaką Przedownika Pracy.

Radosne dożynki w Gardnie słupskim

Tegoroczne dożynki w naszej gminie obchodziliśmy pod hasłem walki o trwałą pokój. Już od samego rana Gardno napełniało się tłumami gości z całego powiatu.

barwne transparenty oraz piękne kule zrobione z kłosew słońca wyobrażającą globus z białym gołębkiem pokoju.

Po wiece uformował się pochód dożynkowy. Na jego czele szli przedownicy pracy ze spółdzielni produkcyjnych, zespołu PGR, Nadleśnictwa i zespołu rybnego za nimi — młodzież szkolna w pięknych strojach ludowych, zetempowcy i junacy SP.

Po wystęпах ludowych zespołów artystycznych nastąpiło wręczenie wieńców przedownikom pracy.

A. KABACINSKI korespondent chłopski

Rozpoczynamy kucie łańcucha prasowego na odbudowę Warszawy

Kucie łańcucha prasowego na odbudowę Warszawy zapoczątkowała w woj. koszalińskim Powiatowa Rada Związków Zawodowych.

Wystawa „155 lat malarstwa polskiego” w Kaliszu Pomorskim

W dniu 15 września w Kaliszu Pomorskim zostanie otwarta wystawa obywatelska pt. „155 lat malarstwa polskiego”.

Pow. Spółdzielnia Spożywców w Waleczu szkoli nowe kadry

W myśl wytycznych VI i V Plenum KC PZPR, Zarząd Pow. Spółdzielni Spożywców w Waleczu przystąpił ostatnio do szkolenia nowych kadr spółdzielczych.

Już w pierwszych dniach kursu sanotowano wśród uczestników szerokie zainteresowanie tematami wykładów.

G. R. korespondent z Walecza

Czytelnicy piszą

Co robią dyżurni Straży Pożarnej w Koszalinie

„Jesteśmy stróżami nocnymi, piszą nasi Czytelnicy J. J. i K. M. z Koszalina. W dniu 8 bm. około godz. 21.00 zauważyliśmy łunę pożaru nad jedną z gromad w okolicy miasta.

nik więc albo spał albo był nieobecny na swej placówce. Uważamy, że Komenda Straży Pożarnej w Koszalinie musi wzmocnić kontrolę nad dyżurującymi wartownikami i raz na zawsze zapobiec lekceważeniu przez nich swych obowiązków.

Kolarze na start

W dniu 10 bm. w Koszalinie odbędzie się turystyczny rajd kolarski na trasie Koszalin — Sianów — Koszalin, oraz bieg uliczny na dystansie 1500 m.

Gromada Dębczyno znajduje coraz więcej naśladowców

Rzucone przez gromadę Dębczyno, gm. Rogowo z powiatu białogardzkiego hasło przedterminowej spłaty podatku i SFOR celem przyczynienia się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego znajduje coraz więcej naśladowców wśród gromad województwa koszalińskiego.

Organizacja partyjna przy Spółdzielni Pracy „Słupianka” musi dokonać przełomu w swej działalności

Spółdzielnia Pracy Krawiec kiej „Słupianka” w Słupsku od dłuższego czasu ma masę niedociągnięć w pracy biurowej.

systematycznie analizować realizowanie planu pracy. Taki stosunek do zadań stawianych przez partię pozwolił towarzyszącom ze spółdzielni „Słupianka” zlikwidować dotychczasowe zaniedbania i nie dociągnięcia.

Istniejąca podstawowa organizacja partyjna przy spółdzielni dotychczas nie zrozumiała należyte swoich obowiązków.

Na czym ma polegać przełom pracy organizacji partyjnej „Słupianka”? Przede wszystkim towarzysze z organizacji partyjnej powinni dokładnie przestudiować wytyczne V Plenum KC naszej partii, powinni w porozumieniu z Komitetem Miejskim zorganizować szkolenie, które jest rekwizitem dobrej pracy partyjnej.

Gromady te wzywają do naśladowstwa pozostałe gromady województwa koszalińskiego.



„WOKRKA” ul. Granowicza „Młody Marynarz” produkcji rad. Dow. od lat 10. Posiadał scenów 18 i 20. W niedzielę i święta o 16. MUZEUM w KOSZALINIE, ul. Armii Czerwonej 83, otwarte codziennie w godz. 12-17, a w niedzielę i święta 12-20.

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 231. Pogotowie Ratunkowe 200. Milicja Obywatelska 531.

DYSURDY APTEKI: Apteka „Pod Grytem” ul. Armii Czerwonej 1.

„Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja: Sienicki, Al. Wojska Polskiego 22. Telefony: Sekretariat — 54-7, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 62-64, Biuro Korespondentów i „Czytelnicy piszą” — 53-55, Dział Młodzi — 51-52, Redakcja nocna — 53-55. Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Zymierskiego 12, tel. 227. Kółpartoje PPK „Ruch”.

# KOMAR

satyryczny

wylatuje co tydzień

Stanisław Szydłowski

## Elektryfikacja

Rada Ministrów ZSRR uchwalila budowę na Wolwie dwóch elektrowni — gigantów w pobliżu Stalingradu i Kujbyszewa.

W tych dniach usłyszał świat na nowo słowo Stalingrad.

Stalingrad! Pod Stalingradem lud będzie w górę dźwigał jakiej nie widział świat elektrownię — gigant.

I zaraz w świecie każdy ten, który ma pełne bomb zanadrze, na sam imienia tego dźwięk zadrzał.

42 rok w pamięci.

Faszysta wtedy poczuł i pojął: Stalingrad — wysokiego napięcia linia frontu pokoju.

Więc podżeganie — robota niełatwa, chociaż nie świeci atomówki lepia. I ta, co jutro popłynie — Wolga światła już dziś podżegaczy oslepia.

I wiadomo dlaczego i skąd ta rosnąca wściekłość Wall Streetu. Z Komunistroju płynie w świat prąd postępu i dobrobytu.

I nie od dzisiaj dopiero wiadomo, że fach występku gangsterom i super-gangsterom wygodnie uprawiać po ciemku.

A tu — nowe miliony kilowatów. I coraz potężniejszy blask bije z kremlowskich gwiazd.

## W prawie uroczym Ustroniu Morskim

Prawie urocze jest Ustronie Morskie. Tu w Ustroniu Morskim można się nasycić dowoli pięknem przyrody i jej dobroczynnym wpływem na organizm ludzki. I w tym roku setki wczasowiczów syciło w prawie uroczym Ustroniu Morskim: oczy — morzem i plażą, skórę — słońcem, płuca — rzeźkim o dużej zawartości jodu powietrzem. I byłoby tu idealnie pięknie, młodo i zdrowo, byłoby Ustronie Morskie urocze w pełni, gdyby nie to, że trzeba było również sycić żołądek. Chcąc zaś nasycić ten, wczasowicze, którzy nie korzystali z domów FWP, napotykali na dziwną instylację gastronomiczną: zewnątrz — gospoda ludowa, a wewnątrz... lecz to, co jest, działa się i dzieje się wewnątrz tej gospody, wkracza już w dziedzinę literatury, dotyczy ściśle książek...

O, książkę, która zawędrowała pod strzechę gospody ludowej w Ustroniu Morskim! O, książkę zażaleń! Wyszła w nakładzie 2-ech egzemplarzy, o kartkach czystych, niezadrukowanych, o kartkach, które mieli zapieczętować stółownicy gospody. Miała być potem pouczającą lekturą dla władz zwierzchnich gospody...

I stółownicy-wczasowicze zaplasywali kartki tych 2-ech książek zażaleń. Pisali z pasją, z uczuciem gniewu i oburzenia, pisali słowa gorzkiej prawdy, pisali z uniesieniem. Ale ta porzywem serca i żołądka tworzona literatura nie docierała do rąk czytelników — władz zwierzchnich gospody ludowej. Po drodze natrafiała na cenzurę ob. Marka Paczkowskiego, kierownika gospody z awansu a-społecznego. Ob. Paczkowski awansował z właściciela sklepu. I ob. Paczkowski i jego małżonka, każda kartkę, na której trafnie i realistycznie opisywano ponure mroki kuchni gospody oraz feudalne stosunki panujące w gospodzie — natychmiast konfiskowali. Po prostu — wyrwali te kartki z książki zażaleń. Jednej i drugiej.

Gdyby nie to, ileż ciekawego można by wyczytać z tych książek. Można by wyczytać, że dania, z których się składają obiady wydawane przez gospodę, nadają się do wstyżającego, tylko nie do jedzenia. Że kierownik gospody, ob. Paczkowski, eksplikuje w nieładny sposób poległych mu pracowników, nie przyznając im praw pracowniczych, nie zapobiegając w ubrania i obuwie ochronne, natomiast grożąc na każ-

## SZCZECIŃSKIE TELEFONY

Wystarczy w Szczecinie podnieść słuchawkę telefonu, aby usłyszeć 100 głosów naraz.

(z koresp. Bogusławskiego)

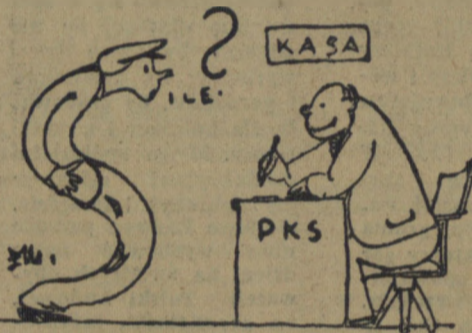


— Halo, chciałem z wami pomówić w poufnej sprawie!  
— Słucham!

## WYKALKULOWALI

PKS w Koszalinie miesięczne bilety pracownicze sprzedaje po cenach następujących: do Mielna, oddalonego o 14 km. — 240 zł, a do Młocin — oddalonych 8 km. — 1.400 zł!

(Z koresp. S. Stolarczyka)



## OŚRODEK POD PSEM

W Miejskim Ośrodku Zdrowia nr 7 w Gołębzinie — Ośrodek mieści się na parterze. Na górze mieszka lokatorzy, którzy mają po kilka psów. W rezultacie w Ośrodku — psarnia. Ani wejść, ani czekać na przyjęcie przez lekarza.

(Z koresp. S. Krzywickiego)



— Hau, hau, a wy do kogo obywatelu?

dym kroku... milicją, prokuraturą, sądem. Ze w kasie było manko 36.000 zł, ale poczytano je za drobność. Ze po zamknięciu gospody pan kierownik spędza czas do drugiej, trzeciej w nocy przy suto zastawionym stole z różnymi „inspektorami” i „nadinspektorami”. Ze do dziś dnia nie zwrócił 7.000 zł kelnerowi za zamówioną przez siebie dla swojego towarzystwa kolację z wódka, chociaż kelner w bufcie zapłacił...

Ze z gospody ludowej, mającej być wzorem gastronomicznej placówki spółdzielczej, mającej służyć ludowi, stworzył — antyludową knajpę.

Ale cóż, nikt tego w książkach zażaleń nie przeczyta, bo w książkach brak kartek. A gdyby tych kartek było wyrwał ob. Paczkowski, to co by było?

Co by mogło być, kiedy przyjeżdżający często na kontrolę gospody członek zarządu PZGS, ob. Józef Wedeck, byłby policjant granatowy?

Ale na ten temat, co by mogło być, z ob. Jonem, nikt nie słyszał.

Bo nie ma kartek w książkach zażaleń. Bo gdyby kartki były i gdyby były do właściwych rąk trafiły, to by z gospody chyba 2 osoby ubyły: sklepikarz byłby i policjant byłby, nie licząc żony. A tak w prawie uroczym, w prawie ludowym Ustroniu Morskim jest antyludowa gospoda...

SIC

(Wg korespondencji Mikołaja Kowalskiego).

## Saldo mortale

Cięgi, które biorą wojska amerykańskie w Korei wpłynęły wydatnie na... wzrost dochodów amerykańskich trustów zbrojeniowych. To nie, że Amerykanie są biedni, grunt, że — „interes” idzie. (Z pomy)



rys. Emanuel Messer

— Proszę zaksięgować: porażki na konto ONZ, poległych na koncie narodu amerykańskiego, a dochody na konto naszego przedsiębiorstwa.

## INIA GŁOS

Trzej dżentelmeni wchodzą o godz. 6 rano 6. 8. br. na stację kolejową w Wałczu...

Skąd wiadomo, że to dżentelmeni? Przecież to było zaraz widać i słychać. Widać było, że są dobrze ubrani, jeszcze lepiej zapieni i, że zataczając się, zataczają się dystyngowanie. Słychać zaś było, jak ordynarnie i grubiańsko zwracali się do pasażerów, mężczyzn i kobiet, zganiając ich z miejsc siedzących, aby zrobić miejsce dla siebie. Co znaczy grubiańsko i ordynarnie? To znaczy z pańska i z szlachecka. Per „chamie” i „durna babo...”. A z pańska i z szlachecka to przecież po dżentelmeńsku.

Ne i kto to mógł być? Dwaj z nich są dobrze znani w Wałczu jako notoryczni i niepoprawni tego rodzaju dżentelmeni. Jeden to walecki lekarz-dentysta, ob. Ignacy Kraszewski, drugi — jego przyjaciel, ob. Józef Wedeck, trzeci — równie szlachetnych manier i obyczajów obywatel.

Widać, że umysłu wodzącego w tej trójce rej lekarza-dentysty nie dotknął jeszcze zab nowego czasu. A przecież spróchniałe korzenie pańsko-dżentelmeńskiego stosunku do „dospółstwa” trzeba było już dawno usunąć. I to bez zniekulenia.

(Wg korespondencji Zarzyckiego).

Szczecin. Ul. Mazurska, Dom nr. 18. Godzina 22 (godzina ściszenia głośników radiowych). Okoliczne domy ukladają się do snu. Dom nr 18 huczy, szumi, dźwięczy, grzmi. To jedna z kolejnych, odbywających się w tym domu co drugi, trzeci dzień bówek, organizowanych przez któregoś z kolej lokatorów, należących do grupy „wesołych”.

Bibki te, inaczej zwane libacjami, lub ochlajami okolicznościowymi z tańcami z przytupowaniem, trwają w tym domu zwykle do późnej nocy, nie dając spać tej części lokatorów, która w nich udziału nie bierze, ponieważ chce wypocząć po pracy, aby nabrać sił do pracy nazajutrz. A jak pójdzie do pracy i potem wydatnie pracować gdy się jest niewyspanym? Dla błośny widocznie to nie problem. Ale problem dla lokatorów pędzących normalny tryb życia.

Co robić? Perawaxje na zebraniach lokatorów nie pomagają. Może więc pomoże przewodniczący komitetu domowego, ob.

Choiński? Owszem, dlaczego nie, tym has dzieje, że ob. przewodniczący właśnie sam bierze żywy i głośny udział w tych nocnych wysokoprocentowych zabawkach nietowarzystkich.

Co więc robi ob. przewodniczący Choiński, aby zagłuszyć wrzaskliwe głosy i odgłosy szalejących w porze nocnej hulaków? Nastawia w otwartym oknie swój aparat radiowy na pełen gaz.

I tak stale co 2, 3 dni. Spać nie można, wypocząć nie można, przemówić do rozsądku bezmyślnych hulaków nie można...

Więc co można? Można i należy zająć się nimi odpowiednim władzom, które w odpowiedni sposób nauczą odpowiednich lokatorów odpowiednio się zachowywać po godz. 22.

A więc uwaga. Godzina 22. Ściszyć lokatorów domu nr 18 przy ul. Mazurskiej!

(Wg korespondencji Józefa Mazura).

Do Okręgowego Zarządu PGR w Koszalinie można mówić jak do ścian, (która się od ogrodników od bytowych spraw ludzi! — pisze zniecierpliwiony i oburzony ob. Walenty Lawiński, któremu Okręgowy Zarząd PGR w Koszalinie dłużny jest za wykonane prace już od 31. 5. 1949 r. — 25.830 zł.

W sprawie ob. Lawińskiego interweniowało, w związku z jego żądaniem, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, interweniował Centralny Zarząd PGR, polecając zarządowi koszalińskiemu natychmiast wypłacić ob. Lawińskiemu, a Okręgowy Zarząd PGR w Koszalinie nie sobie z tego nie robi i nie wypłaca ob. Lawińskiemu.

W sprawie ob. Lawińskiego interweniował „Głos Szczeciński” — w „Komarce satyrycznym”, w nr 193 z 16 lipca br. I Okręgowy Zarząd PGR w Koszalinie nie sobie z tego nie robi — nie wypłaca ob. Lawińskiemu. No cóż, jeśli okręgowy zarząd nie sobie z tego nie robi, to może wreszcie coś z tego zrobi podstawowa organizacja partyjna przy Okręgowym Zarządzie PGR w Koszalinie? A może coś z tego zrobi również odpowiednia komisja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie?

Chyba coś zrobią. Pomogą Wam, ob. dyrektorze Okręgowego Zarządu PGR w Koszalinie. Pomogą naprawić krzywdę wyrządzaną przeszło rok człowiekowi pracy, pomocą szanować dobre imię PGR, pomocą wyjąć z użycia wale objętości i biurokratyzmu — pomogą dostyszeć „Głos” opinii publicznej i odpowiedzieć na ten głos,